

S E N T E N C J A W Y R O K U

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ !

Dnia 20 lutego 1946 r.

Specjalny Sad Karny w Katowicach, w skladzie nastepujacym:

Przewodniczacy: Dr. J. Zembaty, sędzia Spec. Sadu Karnego

Lawnicy: August Grodzicki i Zdzislaw Glowinski

Protokolant Jozef Glowala, rejestr. Spec. Sadu Karnego

w obecności oskarzyciela publicznego podprokuratora Spec. Sadu Karnego
Pannera, rozpoznawszy dnia 20 lutego 1946 r. sprawe:

Karola K u r p a n i k a, urodz. 22. III. 1909 r. w Nowym Bytomiu, syna
Karola i Klary z Urbanskich, rel. rzym. kat. znanego, ojca 2 dzieci w wieku
19 i 16 lat, robotnika, zaliczonego do III grupy listy narod. niem. na odwo-
wanie, zamieszkałego ostatnio w Bytomiu, ul. Podgorze 7, karanego, bez majątku,
z wykształceniem 3 klas szkoły powszechnej, sierżanta rezerwy W.P. obecnie
przebywającego w więzieniu w Mysłowicach, - oskarzonego o to, że:

idac na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej w czasie od stycznia
1942 do stycznia 1945 w obozach koncentracyjnych Oswiecimiu i
Brzezince jako S.S.-szturman, następnie S.S.-unterscharführer, report-
führer oraz funkcjonariusz tak zw. oddziału politycznego brał udział

I/. W zabójstwach osób z poroed ludności cywilnej w ten sposob ze:

- a/. w jesieni 1943 w Brzezince działając wspólnie z innymi
S.S.-manami w celu usmierzenia powstałego wśród więźniów
zamieszkania zabił strzałami rewolwerowymi kilkunastu
więźniów Polaków, -
- b/. W styczniu 1944 r. w Brzezince celnością
swych strzałów zranił więźnia nieustalonego nazwiska, -
- c/. Z początku 1944 r. w Brzezince wystrzelał skierowanym
w tylną część głowy zabił artystę teatru Meilecha Hara-
kowicza, -
- d/. W lecie 1944 w Brzezince zabił wystrzelał z rewolweru
chroniace się przed wysłaniem do komory gazowej dziecko
nieustalonego nazwiska pochodzące z Minska, -
- e/. W jesieni 1944 r. w Brzezince zranił wystrzelał z pistoletu
nieustalonego nazwiska powstańca warszawskiego, gdy ten
zwrócił się do niego z jakas prośba, -
- f/. W latach 1942 do 1944 w Brzezince wysyłał chorych więźniów
oraz dzieci do komór gazowych, wylapując i bijąc ukrywają-
cych się przed usmierzeniem, -

II/. W znecaniu się nad nimi w ten sposob, ze:

- a/. w latach 1942 do 1944 w Brzezince pastwil się nad więź-
niami, bijąc ich pałką do krwi, wydając rozkazy wykonywania
tzw. zabek, tarzania się po błocie, wskakiwania w ubraniu
do napełnionego wodą basenu przeciwpożarniczego, wpychania
głowy do otworu piecowego i odliczania otrzymanych ude-
rzeń, wieszania więźniów w tył związane, odbywania nago
w czasie deszczu biegów, -

III/. W ich przesładowaniu w ten sposob, ze :

- a/. W latach 1942 do 1945 w Oswiecimiu i Brzezince kontrole-
wanie więźniów straszniokich, szkoleniem kadr S.S.-genow

i prac w oddziale politycznym uniemożliwiając więźniom ucieczkę, zorganizowanie oporu i buntu lub nawet sprowadzenie z zewnątrz środków żywności

IV/. Miał na szkodę osób przesładowanych przez niemiecką władzę okupacyjną przez ich wywożenie w ten sposób, że:

w styczniu 1945 r. jako jeden z kierowników transportu ewakuacyjnego wspólnie z grupą około 75 S.S. manów podał pieczę z Oswiecimia do Rychbachu na przestrzeni 250 km. grupę 1500 osób, z której znaczna część została po drodze zastrzelona, -

to jest o czyny przewidziane pod I/, II/, III/, w art. 1 § 1 pkt. a/, zas pod IV/, w art. 1 § 1 pkt. b/, dekretu P.K.W.N. z dnia 31.VIII.1944 r. w brzmieniu dekretu z dnia 16.II.1945 r. (Dz.U.R.P. Nr. 7 poz. 29)

O r z e k i :

I. Uznaje oskarżonego Karola Kurpanika winnym zbrodni z art. 1 § 1 punkty a/b/, powołanego dekretu, którą popełnił czynami opisanymi pod I do IV. i skazuje go za nią na podstawie art. 1 § 1 tegoż dekretu

na karę śmierci

II. Orzeka na podstawie art. 5 pkt. a/, b/, powołanego dekretu utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz konfiskatę całego mienia skazanego Karola Kurpanika, -

III. Zwalnia skazanego od ponoszenia kosztów postępowania karnego i uiszczenia opłaty sądowej, -

Przewodniczący:

/-/Dr. Józef Zembaty.

Lawnik:

/-/August Grodzicki

Lawnik:

/-/Zdzisław Głowinski

U z a s a d n i e n i e :

Oskarżony Karol Kurpanik był na kilka lat przed wybuchem ostatniej wojny polsko-niemieckiej sierżantem zawodowym W.P. w 75 p.p. w Chorzowie.

Jako taki oskarżony został nawet mistrzem strzelania Armią Polską z broni krótkiej. ~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~ Po zwolnieniu się z wojska polskiego był robotnikiem hutniczym w hucie "Poker" na którym to stanowisku pozostał do marca 1940 roku, w którym to czasie został powołany do wojska niemieckiego. W wojsku tym oskarżony służył do lipca 1940 roku, po czym został z niego zwolniony. Następnie w listopadzie 1940 roku oskarżony zaczął pełnić służbę w broni S.S. i pełnił ją najprzód w Goslar w gorsel Harcu, potem w Bernie w Czechosłowacji, a później w Norwegii i Finlandii gdzie dosłużył się stopnia S.S. Sturmführera.

W styczniu 1942 roku przydzielono oskarżonego do obozu koncentracyjnego w Oswiecimiu, a następnie w Brzezince obok Oswiecimia. ~~XXXXXXXXXXXX~~ W obozie w Oswiecimiu oskarżony pełnił obowiązki podoficera brzo a także był tzw. blockführerem jednego z bloków tego obozu. W obozie w Brzezince oskarżony został też komendantem jednego z oddziałów tego obozu tj. oddziału kwarantannowego, oraz tzw. raportführerem tegoż oddziału. W tym czasie oskarżony awansował też na S.S. unterscharführera. Ten oddział składał się z kilku czy też kilkunastu bloków, w których łącznie przebywało stale między innymi od czasu od kilkuset do 8000 tysięcy więźniów różnych narodowości. Bardzo zaraz po przyjeździe do obozu bądź bezpośrednio przed jego rozpoczęciem.

Na tym stanowisku oskarżony pozostał do sierpnia 1944 roku, w którym to czasie przeniesiono go do obozu w Oswiecimiu do tzw. oddziału politycznego. Na tym stanowisku należało do obowiązków oskarżonego kontrolowanie wielu strażniczych, szkolenie kadr S.S. manów, oraz zapobieganie buntom ze strony więźniów oraz dostarczanie im żywności i tytoniu z zewnątrz.

Gdy wojska ~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~ sowieckie i polskie zbliżyły się do Oswiecimia, oskarżony brał udział w wywożeniu więźniów w ten sposób, w styczniu 1945 r. jako jeden z kierowników transportu ewakuacyjnego podał pieczę z Oswiecimia z do Rychbachu z grupą około 75 S.S. manów na przebiegu

około 250 km. grupe złożona z kilku tysięcy więźniów, których znaczna część po drodze została zastrzelona.

Powyższe okoliczności ustalił Sąd na podstawie wyjaśnień oskarżonego i zeznań wszystkich świadków przesłuchanych w czasie rozprawy, które wzajemnie się uzupełniają. w Katowicach

Wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego z dnia 9 listopada 1945 r. I. Spec. 209/45 został oskarżony Kurpanik skazany na 4 lata więzienia tylko za to, że idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej będąc jako S.S.-man od stycznia 1943 do 17 stycznia 1945 kierownikiem odcinka kwarantannego w obozie koncentracyjnym w Brzezince działał na szkodę ludności cywilnej terenów okupowanych przez władze niemieckie.

Po wydaniu tego wyroku zostały ujawnione nowe okoliczności stwierdzające że oskarżony w obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu i Brzezince dopuścił się czynów opisanych w akcie oskarżenia.

Na tej podstawie oskarżony Kurpanik został oskarżony o popełnienie tych czynów.

Te czyny nie są objęte aktem oskarżenia do I. Spec. 209/45 ani wspomnianym wyrokiem, który został wydany w tej sprawie. Co do tych czynów nie zachodzą zatem okoliczności wyłączające scignanie z art. 5 kpk.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżony popełnił wszystkie czyny zarzucone mu w akcie oskarżenia.

I tak świadkowie Mgr. Borys Brodowski, Roman Gelbard i Mgr. Samuel Krause zeznali, że w jesieni 1941 roku oskarżony z innymi S.S.-kami brał udział w zastrzeleniu kilkuset więźniów Polaków w celu usmierzenia zamieszania powstałego wśród więźniów.

Świadek Brodowski zeznał również, że oskarżony w styczniu 1944 r. zranił więźnia nieustalonego nazwiska.

Świadkowie Brodowski, Gelbard i Mgr. Wacław Buchwałe zeznali, że oskarżony z początkiem stycznia 1944 r. zastrzelił artystę teatralnego Heilecha Herakowicza.

Świadek Zygmunt Szajer stwierdził, że oskarżony w lutym 1944 r. zastrzelił z rewolweru jakiegoś dziecko pochodzącą z Minska, które chroniło się przed wysłaniem do komory gazowej.

Wreszcie świadkowie Szajer i Leon Weintraub zeznali, że oskarżony w jesieni 1944 roku zranił wystrzałem z pistoletu jakiegoś powstańca warszawskiego, gdy ten zwrócił się do niego z jakąś prośbą.

Wymienieni dotąd świadkowie zeznali o faktach, które widzieli na własne oczy. Fakty te nie ulegają żadnej wątpliwości. Z zeznań tych świadków okazuje się jednak, że oskarżony bądź zastrzelił, bądź zranił i zranił więcej więźniów, gdyż do więźniów strzelał niejednokrotnie w tym celu aby popisać się celnością swych strzałów. Oskarżony jak to już nadmieniono był bowiem mistrzem strzelania Armii Polskiej.

O faktach strzelania oskarżonego do więźniów wraz z innymi S.S.-kami zeznał nadto świadek Józef Weinberg.

Obok strzelania do więźniów oskarżony brał również udział w wysłaniu chorych więźniów oraz dzieci do komór gazowych tudzież w wylapywaniu i biciu tych więźniów, którzy ukrywali się w rurach kloacznych, i pod prycjami przed wysłaniem do komór gazowych, a nawet w strzelaniu do takich więźniów. Fakty te stwierdzili świadkowie Brodowski, Gelbard, Marek Montag, Krause i Weintraub.

Niezależnie od tego oskarżony pastwił się nad więźniami przez bicie ich do krwi bądź styliskami od łopat i kilofów, bądź kijami lub rękami, a nadto wydawał rozkazy nakazujące więźniom by wykonywali tzw. zabki tj. by skakali w przysiadach z wyciągniętymi rękami, by tarzali się w ubraniach po bledzie aż do jego wysuszenia, by wskakiwali w ubraniach do napelnionego wodą basenu przeciwpożarowego, by wkładali głowy do drzwiczek pieca i odliczali otrzymane w czasie gdy trzymali głowy w drzwiczkach pieca oraz by wyciągali się do tyłu z rękami wyciągniętymi do tyłu tudzież by ci odrywali nago białe rękawy z rękawami.

Te tak zwane przez oskarżonego zabki, jakkolwiek musiały wykonywać bardzo długo bo przez 20 minut, najwyżej nawet dłużej, bo są do zupełnego upadku sił. Oskarżony kazał więźniom czekać na swoje apele po kilka godzin lub nawet całą noc bez jedzenia i snu.

Rezultatem tego postępowania oskarżonego było to, że więźniowie

podlegli oskarżonego zmarli jak muchy spowodu przeziębienia i innych chorób.

Powyższe okoliczności ustalił Sąd na podstawie zeznań świadków Brodowskiego, Szajera, Franciszka Parasola, Gelbarda, Buchwajca, Montaga, Krausego, Weintrauba, Bartkowskiego i Mrozika.

Nad więźniem Dr. Jersym Bartkowskim oskarżony zjechał się znów w inny sposób. Pobił go bowiem nie tylko po twarzy, lecz nadto rzucał do niego szorstkimi garstkami i dynia kazał mu przytem stać w pozycji na baczność, oras trafił go kilka razy tak, że ten na wskutek tego musiał leżeć przez kilka dni, a przez kilka tygodni miał krwawe podskórne wylewy-co Sąd ustalił na podstawie jego zeznań.

Gdy oskarżony został przeniesiony do oddziału politycznego-to przez kontrolowanie więz strażniczych uniemożliwiał więźniom ucieczkę i wszelkie próby oporu oras dostarczanie więźniom środków żywności z zewnątrz, zaś więźniów u których znalazł środki żywności, trunki lub tytoń pochodzące z zewnątrz bił bez litości oras odbierał im je. Nadto oskarżony eskolil w tym czasie kadry S.S.manów.

Powyższe okoliczności ustalił Sąd na podstawie zeznań świadków Montaga, Mrozika i Weinberga.

W ten i podobny sposób postępował oskarżony do dnia 17.I.1945 r. w którym to dniu zarządzone ewakuacje obozów w Oswiecimiu i Brzezince w związku ze zbliżaniem się wojsk polskich i sowieckich. W tej ewakuacji w czasie której zginęło kilka tysięcy więźniów oskarżony brał czynny udział, gdyż jako jeden z kierowników transportu doprowadził niedobitki więźniów aż do Rychbacha położonego w odległości około 250 km. od Oswiecimia. Do tej miejscowości z grupy złożonej z 75 S.S.manów doszło tylko 15 S.S.manów, zaś inni uciekli po drodze. Oskarżony był więc jednym z najgorliwszych S.S.manów, którzy brali udział w tym transporcie. Przewód sądowy nie wykazał wprawdzie, by oskarżony zastrzelił któregoś z transportowanych więźniów. Nie mniej jednak nie ulega wątpliwości, że choćby oskarżony żadnego z więźniów nie zastrzelił-to masowe strzelanie więźniów w czasie transportu przez innych S.S.manów następowało z wiedzą i wolą oskarżonego. Wynika to bowiem z zeznań świadków Gelbarda i Buchwajca oras Weinberga.

Z ustalonych dotąd faktów okazuje się, że oskarżony Kurpanik był jednym z wybitniejszych zbrodniarzy hitlerowsko-faszystowskich, działających w obrębie obozów śmierci w Oswiecimiu i Brzezince, a nadto zdrajca Narodu Polskiego.

W postępowaniu oskarżonego dotąd ustalonym nie szczuza się znamiona jednej zbrodni ciągłej z art.1 § 1 pkt.a/, b/.dekretn powołanego w sentencji wyroku. Oskarżony postępował bowiem w ustalony wyżej sposób w wykonaniu jednego zamiaru przestępczego jakim była chęć pojęcia na rękę władzom okupacyjnym niemieckim ze szkoda więźniów umieszczonych w obrębie obozów w Oswiecimiu i Brzezince, które były znanymi w Europie obozami zniszczenia.

Z tych zasad Sąd urnal oskarżonego winnym popełnienia tegoż zbrodni. Z reszta wyrok opiera się na przepisach powołanych w jego sentencji.

Przewodniczący:

/-/Dr. Jozef Zembaty

Lawnik:

/-/August Grodzicki

Lawnik:

/-/Zdzislaw Glowinski

Zgodność z oryginałem stwierdza się:

